

Ulubione postacie kultowe Frontu Narodowego

Francuski Front Narodowy, podobnie jak wszystkie partie polityczne, podpira się historycznymi symbolami, tak aby przydawały mu one wiarygodności i ciągłości. Warto rzucić krótkie spojrzenie na dwie z kultowych figur Frontu Narodowego.

ŚW. JOANNA I OBCOKRAJOWCY

Joanna d'Arc jest trwałym pomnikiem francuskiej historii, którego wagę w zeszłym stuleciu stale podkreślano. Jej legenda jest jedną z najbardziej trwałych ze wszystkich francuskich mitów patriotycznych, ale tak naprawdę „status kultowy” osiągnęła dopiero w końcu ub. wieku, kiedy nadały jej go zarówno lewica, jak i monarchistyczna i klerykalna prawica. W wyniku nacisku potężnej we Francji hierarchii rzymskokatolickiej, Joanna d'Arc została uznana za świętą w 1920 r. – w tym samym roku, w którym dzień 8 maja został ustanowiony jako „Dzień Joanny d'Arc – dzień patriotyzmu”.



Joanna d'Arc

Dla monarchistów z **Action Française** Joanna d'Arc oznacza jedność Kościoła i monarchii. Nacjonalistom dostarcza sposobności demaskowania złych *Francuzów*, takich jak Żydzi, wolnomularze, protestanci i obcokrajowcy. Nawet dla komunistów odgrywa dużą rolę jako symbol narodowej niezależności i ludowej walki. Ówczesny lider Francuskiej Partii Komunistycznej – **Maurice Thorez** oświadczył w 1949 roku: *Patriotyzm pokornej i łagodnej, patriotyzm Joanny d'Arc – francuskiej wieśniaczki porzuconej przez swego króla i spalonej przez Anglików – przebiega przez naszą historię jak promień światła.*

Sposób, w jaki reżim nazistowskiego kolaboranta **Pétain'a** masowo wykorzystywał Joannę d'Arc w czasie wojny, doprowadził do odrzucenia tej symboliki w okresie powojennym aż do połowy lat 80., kiedy to FN przystąpił do jej rehabilitacji jako nacjonalistycznej postaci kultowej. Ale FN nie był jedynym chętnym do przywłaszczenia sobie Joanny d'Arc. Jego obsesję podzielały inne skrajne grupy prawicowe, od monarchistów z **Action Française** do nazistów z **Partie Nationaliste Française et Européen (PNFE)**.

Ważną rzeczą w odrodzeniu przez FN kultu Joanny d'Arc było to, że dostarczyło ono **Le Penowi** wspaniałej sposobności do bardzo prostej i jasnej propagandy opartej na gloryfikacji młodości, idei walki przeciwko *obcym* (obcokrajowcom) i na pojęciu narodowego wyzwolenia będącego przeciwstawą oficjalnego święta wyzwolenia spod okupacji nazistowskiej, które corocznie ma miejsce 8 maja. Nowy etap rozpoczął się w 1988 r., kiedy FN postanowi-

łwił przechwycić święto 1 maja „przyspieszając” na ten dzień obchody święta Joanny d'Arc. Obecnie udaje mu się zgromadzić ok. 10 tys. ludzi na swoich corocznych pochodach pierwszomajowych. Są one pełne agresji i różnych incydentów, łącznie z morderstwem – jak to miało miejsce w 1995 r.

Wygłąda na to, że symbol Joanny d'Arc przeżył już szczyt swojej przydatności, gdyż polityka FN zmieniła kierunek ku, jak to określa *Le Pen*, *niezbędnej walce robotników o sprawiedliwość społeczną*. To przesunięcie się w stronę bardziej „socjalnej” linii politycznej potwierdza, że FN cynicznie sprowadził kult Joanny d'Arc do tego, czym naprawdę zawsze był: narzędzia, którym „wyrwał” 1 maja lewicy. Nie mniej oczywiste jest, że antyimigracyjny aspekt narodowego symbolu Francji będzie nadal ważnym elementem propagandy FN.

CHŁODWIG I CHRZEŚCIJANIE

Chrzest **Chłodwiga**, który miał miejsce w V wieku, jest treścią jednego z największych mitów, które sławią zjednoczenie Boga i Francji. Chłodwig – mniejszej rangi dowódca wojskowy i poganin – zjednał sobie pomoc biskupa z Reims przeciwko barbarzyńskim Germanom. Po uzyskaniu boskiej obietnicy zwycięstwa przyjął wraz ze swoimi ludźmi chrześcijaństwo. Chrzest i nawrócenie Chłodwiga sprawiły, że Francja została *najstarszą córką Kościoła*, i rzekomo wyznaczyły jej szczególną historyczną rolę w ochronie interesów katolicyzmu i Kościoła.

Zeszlóroczne obchody rocznicy chrztu Chłodwiga wywołały gwałtowny konflikt pomiędzy zwolennikami świeckiego państwa a prawicową większością parlamentarną, dążącą do bezprecedensowego przydziału środków publicznych na ułatwienie wizyty papieża we Francji.

Le Pen chętnie włączył się do bitwy o „odmalowanie” Chłodwiga jako *założyciela narodu francuskiego*. Jednakże efekty manipulacji dokonanej przez FN na kulcie Chłodwiga miały niewielki zasięg. Trudno przewidzieć, co by się stało, gdyby doprowadziła ona do totalnej wojny frakcyjnej wewnątrz FN pomiędzy katolikami fundamentalistami a neopoganami, którzy nie uznają mitu Chłodwiga i początki Francji umiejscawiają jeszcze wcześniej, w czasach celtyckich i rzymskich. Tak więc Chłodwig jest dla FN postacią ideologicznie bardziej problematyczną niż Joanna d'Arc. To wyjaśnia przyjęcie przez *Le Pena* bardziej powściągliwego podejścia do tego wątku niż wyrażał to w zeszłym roku.

W tegorocznym marszu pierwszomajowym FN zmniejszył rolę Joanny d'Arc i kładł większy nacisk na socjalny charakter partii oraz jej coraz bardziej rozgłaszaną politykę *priorytetu narodowego* – kolejna nazwa apartheidu. Na to wyzwanie odpowiedzieć powinny przede wszystkim związki zawodowe, przedstawiając antynacjonalistyczną i antyfaszystowską alternatywę. Czy zdołają mu sprostać?

Przedruk za „Searchlight” 5/97. Tłum. K. G.

